



KOMENTARZ

Zabójstwo Hassana Nasrallaha i początek izraelskiej operacji lądowej w Libanie

Sara Nowacka, Michał Wojnarowicz

W trakcie serii intensywnych nalotów na cele Hezbollahu w Libanie izraelskiej armii udało się zabić wieloletniego przywódcę tej organizacji Hassana Nasrallaha. Ataki zwiększają ryzyko regionalnej eskalacji, zaś lądowa operacja Izraela rozpoczęta 30 września może utrwalić w libańskim społeczeństwie wizerunek Hezbollahu jako jedyne go podmiotu zdolnego bronić terytorium państwa przed atakami ze strony Izraela.

Jakie były okoliczności śmierci Nasrallaha?

Sekretarz generalny Hezbollahu zginął 27 września wraz z grupą wysokich dowódców organizacji w nalocie Izraela na centrum dowodzenia w dzielnicy Bejrutu Dahiya. Atak był częścią rozpoczętej w ostatnich tygodniach izraelskiej operacji eskalującej [konflikt z Hezbollahem](#). Jej początek stanowił atak sabotażowy na środki łączności organizacji (m.in. pagery, walkie-talkie), w wyniku którego zginęło kilkudziesięciu, a rannych zostało kilka tysięcy jej członków (wśród ofiar byli też cywile). W następnych dniach Izrael przeprowadził serię nalotów na cele Hezbollahu na terytorium Libanu i Syrii, eliminując m.in. dowództwo jednostki uderzeniowej Radwan oraz liderów innych grup zbrojnych.

Co śmierć przywódcy oznacza dla organizacji?

W odpowiedzi na atak Hezbollah zwiększył zasięg ostrzału raketowego terytorium Izraela, ale z uwagi na poniesione straty i przerwanie łańcuchów dowodzenia skala odwetu pozostaje ograniczona. Zabójstwa Nasrallaha i kadry dowódczej Hezbollahu wskazują na poważną infiltrację przez izraelski wywiad. Przelamuje to budowany od dekad mit o sile zabezpieczeń Hezbollahu i przyczynia się do jego ograniczonej zdolności decyzyjnej (np. odnośnie do odwetu).

Mimo to Hezbollah posiada nadal znaczne możliwości operacyjne (ponad 100 tys. pocisków i ok. 100 tys. bojowników), a kolejne ataki w Libanie i rosnąca liczba ofiar cywilnych (23 września zginęło blisko 500 osób) mogą ułatwić mu rekrutację nowych członków. Źródła bliskie Hezbollahowi wskazywały też, że w ostatnich tygodniach organizacja zintensyfikowała przygotowania do wojny, rozwijając sieć tuneli przygranicznych i zwiększając przemysł broni z Iranu. Oznacza to, że całkowita eliminacja organizacji za pomocą działań militarnych jest mało prawdopodobna, a chwilowe osłabienie nie uniemożliwi wrogich Izraelowi działań w przyszłości, w tym poza regionem.

Jak osłabienie Hezbollahu wpłynie na polityczną sytuację w Libanie?

Hezbollah pozostaje jedną z głównych sił politycznych w Libanie, która zdołała utrwalić w społeczeństwie (także wśród osób krytycznych wobec niej) poczucie, że najskuteczniej broni granic państwa przed Izraelem. Uwydatniła to reakcja opozycyjnych wobec Hezbollahu partii politycznych, których przywódcy potępili zabójstwo Nasrallaha i wezwali do jedności narodu libańskiego, by uniknąć antagonizowania jakiegokolwiek grupy. Na silny wizerunek Hezbollahu wpłynęło zakończenie izraelskiej okupacji południa Libanu w 2000 r., które było efektem m.in.

KOMENTARZ PISM

jego działań, a także wojna z Izraelem w 2006 r., uznawana często za jego sukces. Poczucie to wzmacnia słabość libańskiego państwa i historia ingerencji zewnętrznych – w tym izraelskich. 30 września premier Libanu Nadżib Mikati zadeklarował poparcie władz dla zawieszenia broni i wolę rozmieszczenia armii na granicy z Izraelem, by zapobiec aktywności Hezbollahu. Wsparcie dla libańskiej armii w obliczu osłabienia Hezbollahu zwiększy szansę na powodzenie działań deeskalacyjnych i ograniczy legitymację organizacji jako jedynej skutecznie opierającej się Izraelowi siły w Libanie.

Jakie są dalsze kroki i uwarunkowania po stronie Izraela?

Izrael rozpoczął 30 września operację lądową w południowym Libanie, chcąc wykorzystać uzyskaną inicjatywę taktyczną i dążąc do jak największego osłabienia sił Hezbollahu. Strona izraelska informuje o ograniczonym charakterze operacji, obecnie jej działania koncentrują się na przygranicznej infrastrukturze Hezbollahu. Faktyczny planowany zakres i czas operacji pozostają niesprecyzowane. Deklarowanym celem jest odepchnięcie sił Hezbollahu od granicy z Izraelem i wymuszenie zawieszenia ognia, co umożliwiłoby powrót ewakuowanych mieszkańców północy kraju, a w dłuższej perspektywie [buforyzację południa Libanu zgodnie z rezolucją RB ONZ nr 1701](#). W kontekście konfrontacji z Hezbollahem rząd Izraela może liczyć na konsensus polityczny i poparcie społeczne w większym zakresie niż względem wojny

w Strefie Gazy. Dotychczasowy przebieg ofensywy izraelskiej w Libanie [wraz innymi operacjami w regionie](#) wzmacniają politycznie i wizerunkowo premiera Benjamina Netanjahu.

Jakie mogą być regionalne konsekwencje śmierci Nasrallaha?

Rozszerzona i długotrwała inwazja lądowa pogłębi destabilizację Libanu i całego regionu, także w konsekwencji rosnącej skali przesiedleń. W Libanie od 8 października ub.r. domy opuścił już blisko 1 mln osób, a w ostatnich dniach ponad 30 tys. uciekło do sąsiedniej Syrii. Brak wsparcia i reakcji ze strony Iranu i regionalnych partnerów Hezbollahu – milicji w Iraku i Jemenie czy [reżimu w Syrii](#) – wskazuje na osłabienie tzw. osi oporu i prymat interesów narodowych Iranu nad pomocą dla sojuszników. Irańskie ministerstwo spraw zagranicznych odrzuciło możliwość wystąpienia militarnego wsparcia dla Hezbollahu czy dla Hutich w Jemenie, gdzie Izrael także przeprowadził naloty. Wskazuje to na wolę władz Iranu, by uniknąć dalszej eskalacji regionalnej. Izrael liczy, że osłabienie Hezbollahu – dotychczas najważniejszej organizacji „osi oporu” – pozwoli mu na taktyczne zwycięstwo także nad jej pozostałymi elementami. Przeciwdziałać dalszej eskalacji starają się przywódcy z Bliskiego Wschodu i państw Zachodu (26 września z propozycją trzytygodniowego zawieszenia broni wystąpiła Francja), ale obecnie szanse, że strony (zwłaszcza rząd Netanjahu) przystaną na takie inicjatywy, są znikome.